

Muzyka Dżungli

Quebonafide

Gdy słońce wstaje ponad górami
I wszyscy budzą się ze snu
Każdy zna, zna muzykę dżungli
Puk puk stukają ptaki dziobami
Owady brzęczą tam i tu
Wszystko gra, gra muzykę dżungli
Puk puk stukają ptaki dziobami
Owady brzęczą tam i tu
Wszystko gra, gra muzykę dżungli

Za sterami Popek, wy głuche skurwysyny
W muzycznym szale piszę kolejny wers
Muzyka to zabawka, my dobrze się bawimy
Nie znajdziesz w niej fałszu, bo płynie z naszych serc
Na śniadanie żywcem wpierdalam tych kundli
Moja osobowość posiada nawet dzień
Jestem królem lwem w miejskiej dżungli
Zejdź mi z drogi bo cię kurwa zjem
Prędej oko mi zbieleje, na chuju wyrośnie kaktus
I muzyką was rozjebie, całą branżę małpich błaznów
Jestem dziki tak jak Tarzan, słyszeć mój donośny głos
Zaraz przyjdzie jakaś Alba, dla króla przyniesie koks
Bity, sample moich kumpli, zwrotki, rymy króla dżungli
Ta muzyka łeb rozkurwi, głuchych hejtów, bandę durni
Z membran strasznie dudni bas, tu przez cały dzień, przez całą noc
Nagrywamy to dla was, nagrywamy to dla mas
Zapada zmrok, budzimy noc, a skaczemy w górę jak dzikie zwierzęta
Skończonym durniom palimy most, gdy muzyka dżungli we mnie gra jak się ściem
nia
Przyjedź tutaj do nas razem się nakurwić
Weź jakieś maniury, a ja swoich kumpli

Gdy słońce wstaje ponad górami
I wszyscy budzą się ze snu
Każdy zna, zna muzykę dżungli
Puk puk stukają ptaki dziobami
Owady brzęczą tam i tu
Wszystko gra, gra muzykę dżungli
Puk puk stukają ptaki dziobami
Owady brzęczą tam i tu
Wszystko gra, gra muzykę dżungli

Wstaję świtem, macham stowę pompek migiem
I mam tylko jedną myśl wychodząc z chaty
Że jeśli masz piękne życie to podziękuj Afrodycie
Tutaj wszyscy patrzą wilkiem; rosomaki
Biegające nocą dzieciaki gnają dillpacki
Drugie się bronią kwitem stary
A ja nagrywam muzykę, się witam z tym plikiem
Zabieram ekipę na weekend i gramy
Jestem dziki tak jak Mowgli
Wpadłem w samych gaciach tu
Obudziłem się bez spodni, dżungla budzi mnie ze snu
Znów zdążyłem się upodlić, co to za przedziwny klub
Same zakazane mordy, parkiet pełen ściętych głów
Ulice są nieme, nocą tylko mowa ciała
Wbija cię w ziemię, tutaj dostała ksywę Gaja

Leci na fejmie pierwszej dziwki z Instagrama
Po krążkach lata po ścianach jakby grała w cymbergaja
Cała banda robi uuua
Mam ziomeczka, który wyszedł z cugu po dwunastu latach
Zobaczył co się wyprawia tu i dalej poszedł chlać
Ulice są czarno-białe, noszę kolorowe szkła
Dobieram do osiemnastki, mamy tylko jeden cel
Jak mój człowiek na kuracji muszę poodkuwać się
Życie się toczy po tym paśmie
Ktoś musi nie spać, żeby spać mógł ktoś
Dziś znów nie zasnę, dziś znów nie zasnę
Dziś znów nie zasnę, bo

Gdzie ruszysz się to muzyka ta sama
W moim sercu tkwi na dnie
Mogę biec hen w dal, lecz serce od rana
Zagra jak szalone na tamtamach
To dręczy mnie!
Tutaj żyję tak jak chcę
Bo co dnia tańczę w rytmie dżungli